Księga Habakuka

Rozdział 1

**1**. Brzemię, które widział prorok Abakuk. **2**. Dokądże wołać będę, o Panie! a nie wysłuchasz? Dokądże do ciebie przed gwałtem krzyczeć będę, a nie wybawisz? **3**. Przeczże dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość, i widział bezprawie, i zgubę, i gwałt przeciwko sobie? i przecz się znajduje ten, który swar i niezgodę roznieca? **4**. Dlatego naruszony bywa zakon, a prawu się nigdy dosyć nie dzieje; albowiem niepobożny otacza sprawiedliwego, dlatego wychodzi sąd przewrotny. **5**. Spojrzyjcie na narody a obaczcie i dziwujcie się z zdumieniem, przeto, iż czynię nieco za dni waszych, o czem gdy wam powiadać będą, nie uwierzycie. **6**. Albowiem oto Ja wzbudzę Chaldejczyków, naród srogi i prędki, który szeroko pójdzie przez ziemię, aby posiadł mieszkania cudze. **7**. Straszny jest i ogromny; od niego samego wynijdzie sąd jego, i wywyższenie jego. **8**. Konie jego prędsze będą niż lamparty, a sroższe nad wilki wieczorne; szeroko rozciągną się jezdni jego, a jezdni jego z daleka przyjdą, przylecą jako orzeł spieszący się do żeru. **9**. Każdy z nich dla łupiestwa przyjdzie; obrócą twarze swoje na wschód słońca, a więźniów zgromadzą jako piasek. **10**. Ten i z królów szydzić będzie, a książęta będą na pośmiech u niego; ten też z każdej twierdzy naśmiewać się będzie, a usypawszy wały weźmie ją. **11**. Tedy się odmieni duch jego, a wystąpi i przewini, myśląc, że ta moc jego jest boga jego. **12**. Izaliś ty nie jest od wieku, Panie, Boże mój, święty mój? myć nie pomrzemy; o Panie! postawiłeś go na sąd; ty, o skało nasza! na karanieś go ugruntował. **13**. Czyste są oczy twoje, tak, że na złe patrzyć i bazprawia widzieć nie mogą; przeczżebyś miał patrzyć na czyniących przewrotność? Przeczżebyś miał milczeć, ponieważ niezbożnik pożera sprawiedliwszego niżeli sam? **14**. Miałżebyś zaniechać ludzi jako ryb morskich, jako płazu, który nie ma pana? **15**. Wszystkie wędą wyciąga, zagarnia je niewodem swoim, i zgromadza je do sieci swoich; dlategoż się weseli i raduje. **16**. Przeto ofiaruje niewodowi swemu i kadzi sieci swojej; albowiem przez nie utył dział jego, a pożywienie jego hojniejsze. **17**. Izali dlatego będzie zapuszczał niewód swój, a ustawicznie zabijał narody bez litości?

Rozdział 2

**1**. Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie, wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, cobym miał odpowiedzieć po karaniu mojem. **2**. Tedy mi odpowiedział Pan, mówiąc: Napisz widzenie, a napisz rzetelnie na tablicach, aby je prędko czytelnik przeczytał, **3**. Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamie; a jeźliby na chwilę odwłaczał, oczekuj nań; boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka. **4**. Oto kto sobie hardzie poczyna, tego dusza nie jest szczera w nim; ale sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie. **5**. Dopieroż człowiek opiły, przewrotny i hardy nie ostoi się w mieszkaniu swojem, który rozszerza jako piekło duszę swoję, a jest jako śmierć, która się nie może nasycić, choćby zgromadził do siebie wszystkie narody, a zebrał do siebie wszystkich lud zi. **6**. Izali ci wszyscy o nim przypowieści nie uczynią i wykładów i gadanin o nim? mówiąc: Biada temu, który rozmnaża rzeczy nie swoje, (a dokądże?) i obciąża się gęstem błotem! **7**. Izali nie powstaną z prędka, którzy cię kąsać będą, i nie ocucą się, którzy cię szarpać będą? i staniesz się im łupem. **8**. Bo iżeś ty złupił wiele narodów, złupią cię też wszystkie ostatki narodów, dla krwi ludzkiej i dla gwałtu uczynionego ziemi i miastu i wszystkim, którzy mieszkają w niem. **9**. Biada temu, który łakomie szuka zysku szkaradnego domowi swemu, aby wystawił wysoko gniazdo swoje, a tak uszedł z mocy złego! **10**. Uradziłeś hańbę domowi swemu, abyś wytracił wiele narodów, a grzeszył przeciwko duszy swojej. **11**. Albowiem kamień z muru wołać będzie, i sęk z drzewa wyda o tem świadectwo. **12**. Biada temu, który krwią buduje miasto, a utwierdza miasta nieprawością! **13**. Azaż to nie jest od Pana zastępów, iż koło czego ludzie pracują, to ogień skazi, a nad czem się narody spracowały, to nadaremno będzie? **14**. Albowiem ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, jako morze wody napełniają. **15**. Biada temu, który poi bliźniego swego, przystawiając naczynia swego, tak aby go upoił, i napatrzył się nagości jego! **16**. Nasycisz się hańby dla sławy; pić będziesz i ty, a obnażony będziesz; obróci się do ciebie kielich prawicy Pańskiej, i zwrócenie sromotne przyjdzie na sławę twoję. **17**. Bo cię łupiestwo Libanu okryje i spustoszenie zwierząt, które ich straszyło: dla krwi ludzkiej i dla gwałtu ziemi i miasta, i wszystkich, którzy mieszkają w niem. **18**. Cóż pomoże ryty obraz, że go wyrył rzemieślnik jego? albo odlewany obraz i nauczyciel kłamstwa, że ufa rzemieślnik w robocie swojej, czyniąc bałwany nieme? **19**. Biada temu! który mówi drewnu: Ocuć się, a kamieniowi niememu: Obudź się! Tenże to ma uczyć? Spojrzyj nań, powleczonyć jest złotem i srebrem; ale w nim niemasz zgoła żadnego ducha. **20**. Pan jest w kościele świętobliwości swojej; umilknij przed obliczem jego wszystka ziemio!

Rozdział 3

**1**. Modlitwa Abakuka proroka według rozmaitych pieśni złożona. **2**. O Panie! usłyszawszy wyrok twój ulękłem się. O Panie! zachowaj sprawę twoję w pośrodku lat, i objaw ją w pośrodku lat; w gniewie wspomnij na miłosierdzie. **3**. Gdy Bóg szedł od południa, a Święty z góry Faran, Sela! okryła niebiosa sława jego, a chwały jego ziemia pełna była. **4**. Jasność jego była jako światłość, rogi były na bokach jego, a tam była skryta siła jego. **5**. Przed obliczem jego szedł mór, a węgle pałające szły przed nogami jego. **6**. Stanął i rozmierzył ziemię, wejrzał i rozproszył narody, skruszone są góry wieczne, i skłoniły się pagórki dawne: drogi jego są wieczne. **7**. Widziałem namioty Chusan próżności poddane, a opony ziemi Madyjańskiej drżały. **8**. Izali się na rzeki, o Panie! izali się na rzeki rozpalił gniew twój? Izali na morze rozgniewanie twoje, gdyś jechał na koniach twoich, i na wozach twoich zbawiennych? **9**. Jawnie odkryty jest łuk twój dla przysięgi pokoleniom wyrzeczonej, Sela! **10**. Rozdzieliłeś rzeki ziemi: widziały cię góry i zadrżały, powódź wód przeminęła; przepaść wydała głos swój, głębokość ręce swoje podniosła. **11**. Słońce i miesiąc zastanowił się w mieszkaniu swojem, przy jegoż świetle latały strzały twe, i przy blasku lśniącej się włóczni twojej. **12**. W zagniewaniu podeptałeś ziemię, w zapalczywości młóciłeś pogan; **13**. Wyszedłeś na wybawienie ludu swego, na wybawienie z pomazańcem twoim; przebiłeś głowę z domu niezbożnika, odkrywszy grunt aż do szyi, Sela! **14**. Potłukłeś kijmi jego głowę wsi jego, gdy się burzyli jako wicher, aby mię rozproszyli; weselili się, jakoby pożreć mieli ubogiego w skrytości. **15**. Jechałeś przez morze na koniach twoich, przez gromadę wód wielkich. **16**. Gdym to słyszał, zatrząsnął się brzuch mój! na ten głos drżały wargi moje, zgniłość weszła w kości moje, i wszystekem się trząsł, słysząc, że mam odpocząć w dzień utrapienia, gdy przyciągnie na ten lud nieprzyjaciel, aby go przez wojnę wygładził. **17**. Choćby figowe drzewo nie zakwitnęło i nie było urodzaju na winnicach, choćby i owoc oliwy pochybił, i role nie przyniosłyby pożytku, i z owczarniby owce wybite były, a nie byłoby bydła w oborach; **18**. Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego. **19**. Panujący Pan jest siłą moją, który czyni nogi moje, jako nogi łani, i po miejscach wysokich poprowadzi mię. Przedniejszemu nad śpiewakami na muzycznem naczyniu mojem.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.